

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Dlaczego nie idę na wybory

Anonim

Anonim
Dlaczego nie idę na wybory
22 maja 2014

fawroclaw.wordpress.com

pl.anarchistlibraries.net

22 maja 2014

Pytasz dlaczego nie idę na wybory?

Zacznijmy od tego, że system polityczny w którym żyjemy, określany mianem demokracji, z demokracją nie ma wiele wspólnego. Demokracja oznacza rządy ludu, obecnie mamy rządy nad ludem garstki osób które w swoim mniemaniu zdolne są do podejmowania wszystkich, nawet najbardziej istotnych decyzji.

Co masz na myśli?

Zapomnij przez chwilę o tym do czego się przyzwyczaiłeś i do czego przygotowali cię w szkole oraz za pośrednictwem środków masowego przekazu. Otóż: państwa, sojusze, pakti i koalicje zawiązywane przez polityków w Europie są jak bańka mydlana, krucha na każdy dotyk. Bańka która powstała dzięki nam, naiwnym praworządnym wyborcom, dającym mandat tym samym politykom którzy nigdy nie działali w naszym interesie.

Co to znaczy czuła na każdy dotyk?

Głównie ekonomiczny, rozejrzyj się i zastanów od czego zależy stabilizacja na Świecie? Nie mylisz się, od przepływu kapitału, realizacji polityki surowcowej, handlu i możliwości zbrojenia. To dominacja gospodarcza jest instrumentem służącym sprawowaniu realnej kontroli nad państwami.

Przecież w takim razie nie mamy w tym żadnego udziału!

Niestety masz rację, nie mamy żadnego i nigdy mieć nie będziemy. Wybierając demokratycznie nawet najbardziej postępowych polityków, którzy w swoich górnolotnych przemówieniach obiecują złote góry, ulegamy mistyfikacji wolności. Bo niestety tak samo jak od Ciebie, tak i od nich nic nie zależy. Pozornie wszystko, faktycznie są marionetkami, sztafażami interesów tych, którzy trzymają kasę. Właściciele korporacji.

Jak to? Przecież to politycy kontrolują władzę i ustanawiają prawa.

Szczególnie dziś, bardzo wyraźnie widać, że wszystko się zmieniło, o siłę nie decyduje już poziom uzbrojenia, choć ma spore znaczenie. Obecnie karty rozdają finansisci i właściciele złóż surowców naturalnych. Właściciele multikorporacji, których stan posiadania często jest wielokrotnie wyższy niż niejednego państwa europejskiego. Pilnując własnych interesów są w stanie kreować, powstrzymywać, modelować politykę na poziomie centralnym, samorządowym i ponadnarodowym. Sprawdź ile tak naprawdę jest koncernów posiadających swoich lobbystów, czyje potrzeby są realizowane i kto na tym zarabia. Nie trzeba daleko szukać przykładów, aby rozszyfrować mechanizmy zawłaszczania i ekspansywnej polityki dużych międzynarodowych firm. Choć by Jeronimo Martins – właściciel dyskontów Biedronka, kontrolujących 80% sprzedaży w tym segmencie. Portugalska firma posiada jednocześnie

udziały w Eurocash, z którego nota bene wyrosła. Poziom uzależnienia producentów żywności jest na niebagatelnym poziomie. Obecnie rodzina Dos Santos jest w stanie decydować, nie tylko ile produkty spożywcze w Polsce mogą kosztować, ale ile zostanie wyprodukowanych. Lobbowanie Portugalczyków na poziomie centralnym i samorządowym również jest bez precedensu. Lokalizacje w centrach miast, zmiany w planu zagospodarowania przestrzennego, tak aby upakować nowy sklep na dawnym placu zabaw są aż nad to czytelne.

Jak to się dzieje?

Gospodarka jest obecnie kontrolowana przez 1% populacji. 99% ludzi na Świecie musi grać w grę stworzoną tak, aby wierząc w złudzenie niezależności i stabilizacji realizować cel nadrzędny. Cel jakim jest jeszcze większe bogacenie się elit. Bez dwóch zdań jest to niesprawiedliwe, nie musisz tłumić oburzenia. Pracując, uczestnicząc w politycznej grze wyborczej, jesteś pokarmem, paliwem i krwią tego tworzu, podobnie jak politycy, z tą różnicą, że oni za to dostają w miesiąc tyle, ile cała twoja rodzina nie zarobi w rok.

Kto w takim razie jest w stanie to zmienić? My! Przecież wciąż żyjemy, umiemy pracować i odpowiedzialnie myśleć. Wciąż możemy liczyć na siebie. To jest nasza siła, MY SAMI. Wychodząc ponad konstrukcję proponowaną przez polityków, bazując na samoorganizacji, wyrывая autonomię po kawałku. Myśląc o naszych sąsiadach, rolnikach uprawiających ziemię, robotnikach i nauczycielach, myślimy o tworzeniu oddolnego społeczeństwa, w którym jesteśmy wolni od strachu, że za chwilę ktoś nas kupi, sprzeda i wyrzuci na śmietnik. Odzyskując wartości zawłaszczane przez „świętych mędrców”, organizując się, zamiast wierzyć w obietnice wyborcze, stymulujemy swój rozwój, przejmujemy kontrolę nad pracą i własnym życiem.

To jest właśnie anarchizm. Nie głosuję, ale każdego dnia dokonuję wyborów, wybieram Ciebie!